P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PONIEDZIAŁEK 12 STYCZNIA 1948 ROKU | NR. 12 (934)

Bankierzy i generałowie rzadza w USA

i wywierają wpływ na politykę Stanów Zjednoczonych — oświadcza Henry Wallace

NOWY JORK (PAP) — W związku z mianowaniem generała Kuttera na stanowisko prezesa rady lotnictwa cywilnego Stanów Zjednoczonych, *Henry Wallace oświadczył, że jest to jeszcze jeden dowód wzrostu wpływów osobistości wojskowych na politykę Stanów Zjednoczonych.*

„Już od 15 miesięcy — powiedział Wallace — *wykazuję, że prezydent Truman oddaje kontrolę rządu w ręce kół wojskowych i bankierów z Wall-Street. W chwili obecnej ponad 170 wojskowych zajmuje wysokie stanowiska w administracji cywilnej Stanów Zjednoczonych.*

Liczba bankierów i kapitalistów, mających wpływ na politykę amerykańską, jest może mniejsza, ale za to wpływy są o wiele silniejsze".

*

NOWY JORK (PAP) — Omawiając t. zw. „Plan Marshalla" korespondent dyplomatyczny dziennika „New York Times" James Reston podkreśla, że szczegóły tego planu zostały **opracowane pod kierownictwem podsekretarza stanu Roberta Lovetta, który jest wybitnym bankierem.** Lovett zapewnił sobie współprace 7 ekspertów, wśród których znajdują się **bankierzy Paul Nitsce, Burke Knapp, wicedyrektor londyńskiego oddziału Banku Brown Harriman and Comp. oraz pułk. Bonested b. szef sekcji planowania sztabu armii amerykańskiej.**

*

NOWY JORK (Telepress) — *Tysiąc Amerykan, tworzących Sztab Generalny 12-tu milionowych spółek akcyjnych,* kieruje gospodarczym i politycznym życiem Stanów Zjednoczonch — twierdzi George Seldes, redaktor pisma „In Fact", w nowo opublikowanej książce pt. *„Tysiąc Amerykan".*

Na szczycie piramidy wspomnianych milionerów — mówi Saldes — znajduje się *grupa Morgana.* Kontroluje ona zakłady przemysłowe, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, koleje i banki, o wartości 30 miliardów dolarów. Następnie idzie: Rockfeller, Kuhn, Loeb, Mellon i Dupont, którzy kontrolują przedsiębiorstwa wartości 23 miliardów dolarów. *Pół tuzina mniejszych grup trzyma tylną straż.*

Seldes twierdzi, że grupy te nie tylko panują nad gospodarczym życiem Stanów Zjednoczonych, lecz *wywierają wpływ nd zagraniczną politykę USA. Ponadto powodują one w wybranej przez siebie chwili inflacje i deflację.*

Lud włoski we froncie pokoju

Zakończenie VI-go Kongresu Włoskiej Partii Komunistycznej w Mediolanie. Palmiro Togliatti generalnym sekretarzem partii

MEDIOLAN PAP. Zaproponowana przez komisję polityczną lista członków nowego komitetu centralnego włoskiej partii komunistycznej została jednomyślnie zatwierdzona przez kongres.

Na pierwszym miejscu listy figuruje *Palmiro Togliatti,* dotychczasowy sekretarz partii. Poza tym w skład komitetu centralnego weszli m. in.: *Luigi Longo, Pietro Secchia, Mauro Scoccimaro, Augustino Novella, były ambasador włoski w Warszawie — Eugenio Reale, obecny ambasador w Warszawie Ambrogio Donini i sekretarz generalny włoskich związków zawodowych Giuseppe di Vittorio.*



Togliatti

MEDIOLAN PAP. — W ostatnim dniu VI-go kongresu Włoskiej Partii Komunistycznej, sekretarz generalny Togliatti wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Szósty Kongres Włoskiej Partii Komunistycznej był kongresem *walki o polityczne oblicze kraju.* Oto dlaczego z tej trybuny *napiętnowani zostali prowokatorzy wojenni.* oto dlaczego kongres wskazał *drogę jedności wszystkim siłom demokratycznym, celem zwalczania niebezpieczeństwa nowej wojny. Włochy muszą odbudować własną niepodległość. Kongres jest początkiem walki o prawdziwą niepodległość Włoch."*

„Kongres był również *kongresem walki o odbudowę gospodarczą Włoch.* Aby obronić prawa demokratyczne narodu, zagwarantowane przez konstytucję, należy *przekształcić strukturę gospodarczą kraju".*

Konieczne jest zachowanie jedności całego narodu. Potwierdziliśmy naszą wolę — *wspólnego frontu z socjalistami* i zgłosiliśmy swój akces do podjętej przez nich współpracy z innymi siłami demokratycznymi w *ramach ludowego frontu demokratycznego w związku ze zbliżającymi się wyborami.*

„Pragniemy wyborów, — ale nie jesteśmy pewni, czy rząd i jego partia, które już nie raz przyrzekały wybory w krótkim terminie, *raz jeszcze nie złamią tego przyrzeczenia".*

Robotnicy amerykańscy protestują

przeciw pomocy dla rządu Sofulisa

NOWY JORK PAP. — *Liczący około 100 tysięcy członków związek zawodowy pracowników przemysłu spożywczego i tytoniowego w Filadelfii, zwrócił się do przewodniczącego CIO Murray'a z żądaniem interwencji w celu wstrzymania wszelkiej pomocy gospodarczej i wojskowej ze strony Stanów Zjednoczonych dla rządu ateńskiego.* Pracownicy przemysłu spożywczego i tytoniowego podkreślają, że robotnicy greccy są *wyzyskiwani przez rząd Sofulisa, który stosuje terror polityczny w stosunku do greckich działaczy demokratycznych.* Wszelka pomoc dostarczana krajom europejskim winna znaleźć się pod kontrolą Światowej Federacji Związków Zawodowych.



BLUM i ATTLEE



w obozie wrogów demokracji

„Prawda" o ostatnim wystąpieniu premiera brytyjskiego

MOSKWA (PAP) — Dziennik „Prawda" w obszernym artykule redakcyjnym poddaje ostrej krytyce ostatnie przemówienie premiera rządu brytyjskiego Attlee.

„Prawda" stwierdza, że błędna koncepcja t. zw. **„socjalizmu demokratycznego" wysuwana przez premiera Attlee nie zawiera ani socjalizmu ani demokracji.** Świadczy o tym **polityka gospodarcza rządu brytyjskiego, który ochrania dochody kapitalistów. a od szerokich rzesz wymaga ciągłych ofiar.**

„O jakiej sprawiedliwości społecznej może być mowa — pisze „Prawda" — **skoro 90 proc. przedsiębiorstw znajduje się w rękach kapitalistów, skoro całe brzemie ofiar i trudności spada na barki klasy robotniczej, skoro spada realna wartość płac, skoro nie ma podatków od zysków kapitalistów, którzy zagarniają 1/3 całego dochodu narodowego, skoro rząd** *oczekuje* **pomocy od bankierów amerykańskich.**

Wyjaśniając przyczyny ciężkiej sytuacji angielskiego świata pracy „Prawda" pisze, że **stałe obniżanie się stopy życiowej robotników angielskich jest następstwem popierania przez rząd brytyjski imperialistycznej polityki kapitału amerykańskiego.**

„Szeroko reklamowana przez premiera Attlee akcja nacjonalizacji **jest fikcją** — stwierdza "Prawda" ponieważ nacjonalizacja banku angielskiego była jedynie prawnym usankcjonowaniem faktycznej sytuacji, co się zaś tyczy nacjonalizacji kopalń — to **właściciele ich byli zachwyceni tym krokiem rządu, gdyż odszkodowania przewyższają znacznie zyski, które mogliby sami osiągnąć.** Zależność rządu Labour Party od kapitału brytyjskiego i amerykańskiego ujawniła się najdobitniej w **rezygnacji z nacjonalizacji przemysłu stalowego tej cytadeli kapitalizmu angielskiego. Zrezygnowano z niej pod bezpośrednią presją kapitalistów brytyjskich i imperialistów amerykańskich.**

Nawiązując do faktu, że Leon Blum przyjął z entuzjazmem wysuniętą przez premiera Attlee koncepcję „demokratycznego socjalizmu" jako przyczynek do swej „trzeciej siły", „Prawda" pisze:

I Blum i Attlee *należą* **w gruncie rzeczy do obozu wrogów demokracji i socjalizmu. Starają się oni na wszelki sposób dogodzić swym imperialistycznym mocodawcom i zapominają często o „socjalistycznej" masce oraz zdradzają się ze swą nienawiścią do rosnących sił socjalizmu i prawdziwej demokracji".**

Wypłata zwiększonych zasiłków rodzinnych

obejmie ponad 3 miliony osób. Poważna zdobycz świata pracy

Jak informuje ZUS, w ostatnich dniach zostały ustalone szczegółowe zasady wypłaty zasiłków rodzinnych, stanowiących poważną zdobycz świata pracy i mających na celu zwiększenie udziału w dochodzie społecznym pracowników obarczonych rodziną. Równocześnie zbliża się termin pierwszej wypłaty zasiłków rodzinnych, z których korzystać będzie ponad 3 miliony osób.

Do zasiłków rodzinnych uprawnieni są pracownicy, zatrudnieni przynajmniej 14 dni w miesiącu i podlegający z tego tytułu ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Zasiłki przysługują pozostającym na wyłącznym utrzymaniu pracownika członkom rodziny:

a) dzieciom do lat 16;

b) dzieciom do lat 21, jeżeli uczęszczają do szkół i do lat 24, w razie odbywania wyższych studiów;

c) dzieciom niezdolnym do zarobkowania, bez względu na wiek;

d) żonie (niepracującej) lub niezdolnemu do zarobkowania mężowi.

Zasiłkami objęte są dzieci nieślubne, przybrane, sieroty po ofiarach wojny, wzięte na wychowanie, pasierbowie i wnukowie.

Za małżonka, na którego przysługuje zasiłek rodzinny uważa się osobę, z którą pracownik zawarł związek małżeński w sposób prawem przewidziany.

Zasiłek na jedno dziecko wynosi miesięcznie 650 zł., na dwoje dzieci — 1,450 zł.; na każde dalsze dziecko po 1.000 zł. Na żonę wypłaca się 500 zł. jeżeli przysługują ponadto zasiłki na dzieci, 300 zaś zł. na żonę bezdzietną (np. rodzinie pracownika, składającej się z żony i 3 nieletnich dzieci przysługiwać będzie zasiłek w kwocie 2,950 zł. miesięcznie).

Zasiłki będą wypłacane miesięcznie z dołu, przy czym wypłata powinna nastąpić nie później, niż 6 dnia każdego miesiąca. Pierwsza wypłata za styczeń 1948 r. nastąpi w lutym br.

Olbrzymiej większości pracowników, a więc tym, którzy są zatrudnieni w większych zakładach pracy, zasiłek będzie wypłacany za pośrednictwem pracodawcy. Pracownicy zatrudnieni w małych zakładach pracy, otrzymywać będą zasiłki za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznej.

Za małe zakłady pracy należy uważać takie, które zatrudniają do 5 pracowników. W przypadkach wątpliwych wyjaśnień winien udzielić pracodawca lub najbliższa Ubezpieczalnia [illegible]

Plenarne posiedzenie C.K.W. P.P.S.

WARSZAWA PAP. — W dniu 11 stycznia 1948 r. odbyło się w Warszawie I-sze plenarne posiedzenie CKW Polskiej Partii Socjalistycznej, wybranego przez radę naczelną partii po XXVII kongresie PPS we Wrocławiu. Na posiedzeniu tym dokonano wyboru przewodniczącego CKW w osobie min. Kazimierza Rusinka oraz wiceprzewodniczących CKW pos. Adama Kuryłowicza i min. Henryka Świątkowskiego. CKW przyjął do wiadomości ustąpienie wicemarszałka Sejmu Stanisława Szwalbego ze stanowiska członka CKW. Wicemarszałek Szwalbe motywował swoje ustąpienie niemożliwością łączenia stanowiska przewodniczącego Rady Naczelnej z członkostwem w CKW.

Następnie CKW wyłonił komisję polityczną w składzie: *premier Józef Cyrankiewicz, ambasador Oskar Lange, minister Edward Osóbka - Morawski, minister Adam Rapacki, minister Kazimierz Rusinek.*

Ponadto CKW powziął następującą uchwałę: *„CKW wzywa komisję polityczną, aby na podstawie art. 52 statutu zaprosiła do udziału w swoich pracach przewodniczącego Rady Naczelnej".*

Na wniosek sekretarza generalnego partii premiera Józefa Cyrankiewicza wybrano do sekretariatu generalnego posła Tadeusza Cwika, posła Włodzimierza Reczka, wiceministra Henryka Jabłońskiego i red. Stefana Arskiego.

Protest klasy robotniczej Łodzi

przeciw zakusom podżegaczy wojennych międzynarodowego kapitalizmu

Dnia 11 bm., w niedzielę, w wypełnionej szczelnie przez robotników fabryk łódzkich sali kina „Polonia" odbyło się *zebranie protestacyjne przeciw zakusom podżegaczy wojennych międzynarodowego kapitalizmu*, zorganizowane przez *Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej i Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej.*

Zebranie zagaił przedstawiciel OKZZ — *tow. Przybył*, członek Zarządu Gł. Zw. Zawodowego Włókniarzy, po czym w imieniu K.Ł. PPR głos zabrał *tow. Trepczyński.* Mówca zwrócił uwagę obecnych na fakt znamienny — oto w trzy lata po zakończeniu ostatniej rzezi wojennej robotnicy łódzkich fabryk, polski świat pracy zbiera się, by *protestować przeciw nowym próbom mącenia pokoju światowego przez imperialistów anglosaskich,* by protestować przeciw nowym zbrodniom faszysty Franco, dokonanym ostatnio na osobach najlepszych synów ludu hiszpańskiego — Auguście Zoroa i Nuno Boasie. Mówca wykazał na przykładach ostatnich machinacji politycznych amerykańskich kół imperialistycznych na arenie międzynarodowej, że jedynie państwa ludowe, ze Związkiem Radzieckim na czele, realizują w swej polityce zobowiązania, podjęte przez podpisanie Wielkiej Karty Narodów Zjednoczonych.

Punkt po punkcie, posługując się materiałem politycznym z ostatnich wydarzeń, tow. Trepczyński wykazuje, że imperialiści anglosascy obecny trzyletni okres pokoju wykorzystują do militarnych przygotowań i rozpowszechniania psychozy, że wojna jest nieunikniona. Naszą odpowiedzią na tę kampanię jest i będzie — cementowanie jedności klasy robotniczej, zwieranie jednolitego frontu partii robotniczych, budowa silnej Polski Ludowej, sojusz z narodami, miłującymi pokój, i pogłębianie świadomości ideologicznej. Zebrani gorąco i żywo reagują na podkreślane w przemówieniu tow. Trepczyńskiego akcenty jednolitofrontowe, na apele do solidarności klasy robotniczej całego świata.

Zgromadzeni gorąco demonstrowali swą solidarność z bohaterskimi narodami Grecji i Hiszpanii, które wiodą bój o swe wyzwolenie.

Z kolei głos zabrał przedstawiciel W.K. PPS, red. *Karaczewski.* Tow. Karaczewski skreślił dzieje walk klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne. W walkach tych niemal, że wszędzie czynny udział brała robotnicza klasa Polski.

Hitleryzm i faszyzm włoski wypróbowały na klasie robotniczej i ludzie bohaterskiej Hiszpanii mordercze zdolności swych samolotów i armat, niedługo po tym ten sam los spotkał narody niemal, że całej Europy. Dziś jesteśmy świadkami, jak Franco bez sprzeciwu i za cichą zgodą imperialistów anglosaskich morduje najlepszych synów narodu hiszpańskiego. Nikt, kto uczciwy, nie może milczeć wobec tych zbrodni.

Ostatnie słowa tow. Karaczewskiego zagłuszyły oklaski zebranych.

Na zakończenie zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, w której stwierdzają między innymi:

„Zebrani w dniu 11-go stycznia br. na zgromadzeniu protestacyjnym robotnicy i pracownicy Łodzi piętnują ohydny mord, popełniony na towarzyszach Zoroa i Nuno Boasie i innych najlepszych synach hiszpańskiego narodu.

Zgromadzeni protestują przeciw polityce Marshalla i Bevina, którzy wbrew uchwale Organizacji Narodów Zjednoczonych udzielają poparcia i pomocy faszystowskiej dyktaturze Franco oraz przeprowadzają zbrojną interwencję przeciw narodowi greckiemu, usiłując narzucić przemocą reżim faszystowsko-monarchistyczny.

Zgromadzeni wzywają całą klasę pracującą do zdecydowanego odporu przeciw knowaniom anglosaskich podżegaczy wojennych, do skupiania swoich szeregów, do dalszego umacniania jednolitego frontu.

Niech żyje klasa robotnicza, decydująca siła w rozgrywce o pokój międzynarodowy!"

Demonstracje w Rio de Janeiro

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Rio de Janeiro, że w związku z decyzją parlamentu brazylijskiego w sprawie unieważnienia mandatów posłów komunistycznych w *całym kraju rośnie ruch protestacyjny. Terror policyjny nie zdołał przeszkodzić demonstracjom, które odbyły się w Rio de Janeiro. Policja rozpraszając demonstrantów zraniła przeszło 30 osób.* Agenci policji zdemolowali drukarnię, w której wydawano organ partii komunistycznej „Trybuna Popular". Wielu robotników i dziennikarzy zostało pobitych i rannych. Członek Najwyższego Trybunału wyborczego sędzia Francisco Saz zażądał od Trybunału, *by anulowanie mandatów posłów komunistycznych uznane zostało za naruszenie konstytucji.*

OSTATNIE DNI HITLERA

(Ciąg dalszy).

— Fuehrerze! — mówi stanowczym głosem, — po bezpośrednich rokowaniach z naczelnym dowództwem sił lądowych, muszę zakomunikować, co następuje: będę mówił w sprawie wycofania wojsk. które obecnie znajdują się w Kurlandii. Plan wycofania został całkowicie opracowany. Przy maksymalnym wykorzystaniu będących obecnie do dyspozycji statków, anulowaniu wszystkich innych potrzeb i żądań tonażu oraz przy jednoczesnym mocnym poparciu lotnictwa, liczę na 4-tygodniowy termin dla wycofania wojsk i niezbędnego sprzętu technicznego. Część ciężkiego uzbrojenia, oczywiście, trzeba byłoby pozostawić. Ogółem chodzi o 500 tysięcy żołnierzy. Zdolności załadunkowe Windawy i Libawy uwzględniono.

Po tych słowach Hitler nagle wstaje, i, złożywszy ręce za plecami, czyni kilka nerwowych kroków po pokoju tam i z powrotem. Po krótkiej pauzie ostrym ruchem zwraca się ku wszystkim i mówi głośno, prawie krzycząc:

— Już wiele razy powiedziałem, że o wycofaniu wojsk z Kurlandii nie może być nawet mowy. Nie mogę porzucić tam sprzętu technicznego. Prócz tego, muszę przede wszystkim uwzględniać Szwecję.

Po chwili, nieco już spokojniej, dodaje:

— No, może jedną dywizję można wycofać. Guderian, — zwraca się do milczącego generała, — przygotujcie na jutro dla mnie odnośny projekt na ten temat. Dziękuję wam wszystkim, panowie. Żegnam. Borman, proszę pozostać ze mną! —

Oficerowie salutują, adiutanci zabierają swoje plany, akta i teczki. Wszyscy uczestnicy, prócz Bormana, wychodzą z gabinetu.

W poczekalni panuje teraz wielki ruch i ożywienie. Adiutanci zajęci są rozmowami telefonicznymi. Goering żegna się i wychodzi razem ze swoim młodym oficerem do zleceń szczególnej wagi. Himmler, Kaltenbrunner i Vegelein, trzymając się razem, wychodzą również w ślad za Goeringiem.

Pozostali, po ich wyjściu, siadają przy stolikach, znów spożywają zakąski i piją. Ale prócz kanapek, kawy i wódki znów nic nie ma. Nadal są prowadzone ożywione rozmowy na temat omawianej na naradzie sytuacji.

Wysoki, barczysty ordynans zbliża się do Keitla i proponuje mu cygara. Generał-feldmarszałek, po starannym i uważnym obejrzeniu, decyduje się na jedno z nich i powoli, z namaszczeniem zapala. Drugie cygaro tymczasem znika w prawej kieszeni jego munduru.

Doenitz pije wódkę wraz z oficerami swego sztabu. Mniej więcej po upływie pół godziny, wszyscy zaczynają się rozjeżdżać. Znów idziemy poprzez niekończące się korytarze. przechodzimy obok wartowników i różnych ss-owskich strażników. Jest godz. 19-ta min. 30. Szofer zajeżdża przed frontowe wejście..

Zapada już wieczór, niebo jasne i gwiaździste. Nie zapalając naturalnie ogni, jedziemy przez pogrążone w ciemnościach miasto. Mijamy nieskończenie długie, ponure ruiny. Miasto wydaje się wymarłe. Na ulicach — żadnych przejawów życia lub ruchu. Z ciemności ciągle wyłaniają się ponure, złowieszcze szkielety zrujnowanych domów, nieforemne stosy zgliszcz, żelastwa, belek...

Nic nie zdradza, iż było to milionowe, tętniące życiem, zalane światłem, pełne ludzi i sklepów miasto... Teraz są tylko ruiny, milczenie, ciemność i śmierć... Nagle szofer robi ostry zakręt. Musi ostrożnie ominąć miejsce, gdzie leży na drodze niewypał.

Minęliśmy już Tempelhof, ruin spotyka się mniej, wyczuwa się aromat pobliskich sosnowych lasów...

Za pół godziny auto skręca w lewo i za parę minut wyjeżdżamy przez wielką bramę na jakiś ogrodzony plac. Jesteśmy w Zossenie o 30 klm. na południe od Berlina. Jest tu jeden ze sztabów. *(D.c.n.)*

Anglii grozi utrata suwerenności

Znamienne oświadczenie Hugh Daltona

LONDYN, 10.1. (Telepress). Sensacyjne oświadczenie w sprawie sytuacji W. Brytanii, złożył ostatnio eks-minister skarbu, Hugh Dalton w artykule, napisanym dla „Daily Mail".

Głównym punktem tego oświadczenia jest stwierdzenie, że „O ile W. Brytania nie odstąpi od ekonomicznego planu Crippsa, który opiera się na pomocy Marshallowskiej to już w roku 1948 W. Brytania straci swą suwerenność narodową".

Dalton pisze dalej: „Dopóki nie będziemy w stanie usunąć luki pomiędzy naszym importem i eksportem, dopóty wszelkie inne wysiłki są bezcelowe. W przeciwnym wypadku nie będziemy mogli odrzucić jakichkolwiek politycznych i ekonomicznych warunków, które będą na nas nałożone. Przegramy pokój i stracimy naszą narodową niepodległość. W. Brytania nie powinna liczyć na pomoc Marshalla, która zresztą jest niepewna zarówno pod względem wysokości, jak i czasu kiedy zostanie przyznana. Zamiast tego Anglia powinna sprzedawać więcej towarów i zwiększyć ogólne natężenie handlu. Przede wszystkim powinniśmy rozszerzyć naszą wymianę towarową z Australią, Nową Zelandią, brytyjską Afryką, Rosją, Wschodnią Europą, a następnie z Europą Zachodnią i koloniami mocarstw zachodnich.

„Gospodarka Związku Radzieckiego i wschodnich demokracji europejskich jest uzupełnieniem naszej własnej. Kraje te potrzebują naszych urządzeń wytwórczych, a my natomiast potrzebujemy ich produktów rolniczych, inwentarza żywego i drzewa".

B. brytyjski minister skarbu w swym artykule odniósł się nadzwyczaj przychylnie do sowiecko-brytyjskiego układu handlowego, który otwiera duże możliwości na przyszłość. Domagał się on również jak największych wysiłków celem osiągnięcia lepszego porozumienia z Rosją, wykazując, że W. Brytania jest ciągle jeszcze związana traktatem przyjaźni z ZSRR, przeciw Niemcom.

Jako członek Egzekutywy Partii Pracy, Dalton piastował tekę ministra skarbu aż do momentu uchwalenia nowego budżetu, kiedy to zgłosił swą rezygnację w bardzo tajemniczych okolicznościach.



75

Po dokonaniu poszukiwań na kilku szosach, grupa oficerów z Tuzowem na czele przybyła na to miejsce, w którym Petronescu zainscenizował ‚katastrofę" samochodu. Pierwszą czynnością przebiegłego Tuzowa było zbadanie całej okolicy, a w szczególności dna leja.

Na pierwszy rzut oka wszystko przemawiało za katastrofą, w której „delegaci wraz z samochodem tragicznie zginęli. Pokaleczone, lecz jednak możliwe do rozpoznania ciała jednego z delegatów i kierowcy na pierwszy rzut oka potwierdzały tę hipotezę, Na ziemi poniewierały się części samochodu: maska. korek od chłodnicy, numer i resztki pokręconego żelastwa.

Wielkość i forma leja całkowicie uzasadniały możliwość wybuchu półtonowej bomby w tym miejcu. Brak trupów pozostałych członków delegacji nie trudno było sobie wytłumaczyć siłą wybuchu potężnej bomby.

— Jasne jak na dłoni! — powiedział jeden z oficerów, zwracając się do zamyślonego Tuzowa. — Wybuch był bardzo silny. Po tak celnym zbombardowaniu maszyny, prawdopodobnie nikt nie ocalał. Opierając się o całokształt znalezionych resztek można powiedzieć, że samochód wraz z ludźmi był centralnym punktem i celem tego nalotu. Jestem artylerzystą i wiem, co mówię. Towarzysz pozwoli, że złożę w tej sprawie odpowiedni meldunek do sztabu?

— Zaczekajcie towarzyszu — odpowiedział Tuzow, pochłonięty jakąś uporczywą myślą. Podszedł do leja i znów zaczął skrupulatnie badać jego dno. — Zaczekajcie, towarzyszu kapitanie. — powtórzył z naciskiem. — Złożyć meldunek o tym, że wszyscy zginęli, nigdy nie będzie za późno.

— Szkoda Bachmietiewa; był to naprawdę wysoce uzdolniony oficer, — zauważył półgłosem jeden z oficerów.

— Proszę się nie śpieszyć z uśmiercaniem Bachmietiewa. — ciągle tym samym, dziwnie zamyślonym głosem odpowiedział Tuzow, wyjmując z dna leja jakiś przedmiot i dokładnie go oglądając. — Towarzysz ze swoim popędzaniem powinien czym prędzej przenieść się ze służby wywiadowczej do kawalerii. Nasz zawód uczy nas rozwagi. Należy jak ognia obawiać się zbyt pochopnych wniosków. Przekonacie się o tym później sami, towarzyszu — zakończył swoje uwagi, starannie chowając znaleziony przedmiot do kieszeni. Uprzednio ostrożnie zawinął to tajemnicze „coś" w chusteczkę.

Jednak zagadkowe zachowanie się Tuzowa, a zwłaszcza jego na niczym nie oparte nadzieje co do losu Bachmietiewa, wydawały się reszcie oficerów conajmniej zbyt optymistyczne. Ich zdaniem sprawa była jasna i, niestety, należało się pogodzić z jej tragicznym zakończeniem. Tymczasem Tuzow rozpoczął badanie trupów, a ściślej mówiąc tego, co z tych trupów pozostało.

Przede wszystkim dokładnie obejrzał czaszkę szofera. Po kilku minutach namacał w gęstych, opalonych przez wybuch włosach to, czego szukał: maleńki otwór od kuli...

— Towarzyszu, — zwrócił się do poprzedniego oficera, — niech towarzysz natychmiast pojedzie samochodem do najbliższej wsi i przywiezie czym prędzej brzytwę. Jeżeli będziecie mogli uzyskać połączenie telefoniczne, proszę zawezwać biegłego z instytutu medycyny sądowej, względnie po prostu dobrego chirurga. To zdaje się będzie najłatwiej w warunkach frontowych.

— Tak jest, towarzyszu leutenancie.— odpowiedział służbowo oficer, jednak dla pewności powtórzył otrzymany rozkaz, który bardzo go zdziwił. Wsiadł do samochodu i popędził w kierunku najbliższej wsi.

(D. c. n.)

Kronika Pabianic

Komu winszujemy

Poniedziałek, 12 stycznia 1948 r.
Dziś: Arkadiusza

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	203
Straż Pożarna	32
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143

Kina

Kino „Robotnik" ul. Wandy Wasilewskiej 4. Dziś piękna bajka ludowa „KOPCIUSZEK", Początek seansów: 16, 18 i 20.

Kino „Polonia" Legionów 11. Wesoła polska komedia muzyczna p. t. „SZCZĘŚLIWA 13-tka". Początek seansów: 16, 18 i 20.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Markusa Henryka, ul. Armii Czerwonej 24.

Tymczasowy adres redakcji „Głosu Pabianic": Pabianice, ul. Limanowskiego 11, tel. 5.

W trosce o zdrowie dziecka

Przygotowania do nowego okresu kolonii i półkolonii letnich

Wznowione w ubiegłym roku półkolonie letnie w „Parku Wolności", dały tak wspaniałe rezultaty, że Zarząd Miejski postanowił je w roku bieżącym ulepszyć i rozbudować.

Trzeba przyznać, że dzięki połączeniu tramwajowemu, jest to punkt na ten cel naprawdę odpowiedni, bo ułatwiona jest dostawa świeżych produktów żywnościowych, a także przywóz dziatwy, do czego dyrekcja Ł.W.E.K.D. przeznaczała specjalne tramwaje.

W bieżącym roku postanowiono wystawić na terenie półkolonii specjalną dużą werandę, pod którą dzieci mogłyby się bawić w razie niepogody, oraz rozszerzyć oparkanienie terenu, tak by dziatwa mogła korzystać z dostatecznej swobody nie rozpraszając się po lesie.

W bieżącym roku projektuje się uruchomić półkolonie już od połowy maja, a najpóźniej na początku czerwca. W pierwszym rzędzie skieruje się tam dzieci z przedszkoli i sierocińca, który ma być na okres letni przeniesiony tam na stałe. W okresie wakacyjnym przybędą tu dzieci niższych klas szkół powszechnych — w dwu turnusach (po miesiącu). Oblicza się, że w tym roku skorzysta z tych półkolonii około 5 tysięcy dzieci.

Niezależnie od tego prowadzić się będzie akcję kolonii letnich w miejscowościach bardziej oddalonych z uwzględnieniem potrzeb zdrowotnych dzieci — (nad morzem i w górach). Zagadnienie to wiąże się o tyle z poprzednim, że jeśli większa część dzieci pozostanie na miejscu, wtedy te nieliczne, które wyjadą na kolonie, będą tam mogły zostać dłużej.

Oddzielne zagadnienie to sprawa tzw. wycieczek krajoznawczych, dla młodzieży starszej. Już w tej chwili wszystkie instytucje zainteresowane w tym winny się przygotować, aby w okresie letnim takie wycieczki urządzić. Winny o tym pomyśleć Rady Pedagogiczne poszczególnych uczelni, Inspektorat Szkolny, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa. Instytucje te winny wciągnąć na tym odcinku do współpracy i Rady Zakładowe zakładów przemysłowych — aby być na czas odpowiednio przygotowanym.

Z życia Związków Zawodowych

Niniejszym podajemy do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że w dniu 15 bm. o godzinie 16 odbędzie się w sali Rady Związków Zawodowych przy ul. Armii Czerwonej 20, zebranie organizacyjne Związków Zawodowych Pracowników Społecznych, oddział Pabianice. Na porządku dziennym staną sprawy: wyboru nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

Ofiarna praca P. C. K. na wsi

Jak informuje Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża, jednym z najważniejszych zadań PCK na rok 1948 i najbliższe lata jest *szerzenie zasad higieny życia codziennego wśród najszerszych warstw ludności.*

Realizowanie tych zamierzeń znalazło wyraz w zainicjowaniu kursów udzielania pierwszej pomocy w razie nieszczęśliwych wypadków i nauki higieny osobistej i otoczenia. *Kursy są różnego rodzaju, zależnie od środowiska i celu.*

Kursy Przodownic Zdrowia przewidziane są w szczególności dla ludności wiejskiej. Obejmują one 50 godzin wykładów i ćwiczeń praktycznych z opieki nad chorymi w domu i z udzielania pierwszej pomocy. Największe nasilenie tej akcji obserwuje się w okręgu wielkopolskim. Ogółem PCK wyszkolił już 900 przodownic zdrowia.

Uczestniczkami kursu są przeważnie młode dziewczęta. Duży nacisk położony jest na nauczanie udzielania pierwszej pomocy. Dalszym ważnym tematem tych kursów jest nauczanie podstawowych zasad higieny.

Kursy te nie dają fachowego wyszkolenia, a jedynie mają na celu zastosowanie t. zw. codziennej higieny.

W założeniu kursów Polski Czerwony Krzyż nie przewidywał samodzielnej pracy przodownic zdrowia, *lecz współpracę z Stacjami Miejskimi, gdzie stale jest zatrudniona wykwalifikowana siostra PCK.* Zakres działalności przodownic zdrowia został ujęty specjalnym regulaminem.

W roku 1948 projektuje Polski Czerwony Krzyż uruchomienie dalszych kursów dla przodownic zdrowia, zmierzając do tego, aby w każdej wsi było kilka kobiet, umiejących dać pomoc w razie katastrofy, a których obywatelska praca będzie polegała na współpracy z instytucjami Służby Zdrowia na wsi.

Ze sportu

ZRYW - G. M. S. 9:5

W dniu wczorajszym odbył się w Pabianicach w sali ZWM przy ul. Pułaskiego 34. mecz bokserski między drużynami miejscowego „Zrywu" i Gimnazjum Mechanicznego. Obie drużyny wystawiły po 7 zawodników z wag normalnych (brak wagi ciężkiej) i po dwu dodatkowych w wagach, piuszej i papierowej.

Walki w dwu ostatnich wagach nosiły raczej charakter pokazowy i wyniki ich nie były brane pod uwagę przy ustalaniu wyniku ogólnego, który wypadł 9:5 na korzyść Zrywu.

MIGAWKI Z RINGU

Sala ZWM już na długo przed terminem rozpoczęcia zawodów wypełniła się po brzegi sympatykami obu drużyn. Sympatycy ci, rekrutujący się z jednej strony spośród kolegów szkolnych a z drugiej z kolegów organizacji i klubów, śledzili z uwagą przebieg zawodów i najmniejsze uchybienia sędziego przyjmowali przejmującymi gwizdami. Gwoli prawdzie trzeba jednak przyznać, że słuszne posunięcia witali rzęsistymi oklaskami. Na ogół trzeba stwierdzić, że tym razem sędziowie wywiązali się ze swego zadania dobrze, pewne wątpliwości nasuwają tylko orzeczenia odnośnie wagi średniej i ciężkiej — choć po części usprawiedliwione są one względami pedagogicznymi, gdyby coś takiego zdarzyło się na ringu normalnym, byłoby rzeczywiście nie do wybaczenia...

MUCHY NA RING...

Od pierwszej rundy prowadzi Kałużny (Zryw), który ma dobrą na ogół technikę, walczy spokojnie. Przeciwnik jego, Józef Langhaus, mimo, że jest od niego niższy i ma krótsze ręce, odgryza się nieźle, w trzeciej rundzie jest już jednak wyraźnie osłabiony, kładzie się na swym przeciwniku, dąży do zwarcia, idzie głową naprzód. Wygrywa zasłużenie na punkty Kałużny.

WAGA KOGUCIA

W pierwszej chwili prowadzi Sikora (GMS), punktuje kilkakrotnie, robi szybkie, niestety, nieco za niskie uniki głową. Nie wyzyskuje swej przewagi długości rąk. W drugiej rundzie Dolewka (Zryw) zmiarkował jego taktykę i wyzyskuje słabe punkty. Walka kończy się remisem. Widownia przyjmuje wynik z aplauzem.

WAGA PIÓRKOWA:

Szymczak (GMS) — Ratajski (Zryw). Od pierwszej chwili Szymczak wyraźnie góruje nad przeciwnikiem. Ma dobre, krótkie, silne ciosy. W drugiej rundzie goni przeciwnika po ringu i posyła go dwukrotnie na deski. Walka kończy się w drugiej rundzie. Wygrał przez k. o. Szymczak.

WAGA LEKKA:

Wałkiewicz (GMS) — Kaźmierczak (Zryw). Walka kończy się w pierwszej rundzie, Wygrał przez k. o. Kaźmierczak (Zryw).

WAGA PÓŁŚREDNIA:

Jóźwiak (GMS) — Jeż (Zryw). Walka zapowiada się ciekawie. Jeż (Zryw) jest dobrze zbudowany, zato Jóźwiak ma nad nim przewagę wzrostu (dłuższe ręce). Niestety, nie potrafi tego wykorzystać (za mało prostych) i pod silnymi ciosami Jeża załamuje się w II rundzie. Jóźwiak odpoczywa w rogu do 9-ciu, ale już po drugim ciosie Jeża daje się wyliczyć. Ponieważ Jeż bił cokolwiek za nisko, widownia przyjęła wynik (zwyciężył Jeż przez k. o.) — gwizdami. Swoją drogą trzeba przyznać, że Jeż to typ boksera zawodowego, a jego krótkie, silne ciosy mogłyby ściąć z nóg najsilniejszego przeciwnika.

WAGA ŚREDNIA:

Majchrowski (Zryw) — Duraj (GMS). Obaj zawodnicy dobrej kondycji. Duraj góruje nad przeciwnikiem opanowaniem. Ma krótkie, silne ciosy, dobrze odbiera kontry. Nieszczęściem jego jest, że bije za szeroko, otwartą rękawicą. To sprawia, że przeciwnik po ciosie w plecy pada na deski. (Publiczność krzyczy — „lipa"). Wygrywa Majchrowski (Zryw) przez dyskwalifikację przeciwnika w pierwszej rundzie. Gdyby nie ten nieszczęśliwy cios, należy przypuszczać, że wygrałby Duraj.

WAGA PÓŁCIĘŻKA:

Wulkiewicz (GMS) — Witasik (Zryw). Była to najciekawsza walka. Obaj przeciwnicy dobrze zbudowani. Wulkiewicz górował nad przeciwnikiem wzrostem (dłuższe ręce), zato Witasik silniej zbudowany, a jak się później okazało — bardzo wytrzymały na ciosy. Obaj zawodnicy bili się na ogół czysto i wytrzymali przez całe trzy rundy. W dwu pierwszych rundach wyraźną przewagę miał Zrywiak, ale kilka spokojnych kontr Wulkiewicza w trzeciej rundzie zdeprymowało go nieco, tak, że trzecia runda wypadła raczej na korzyść Wulkiewicza. Wygrał Wulkiewicz na punkty.

Sędziowali doświadczeni sportowcy z Łodzi a mianowicie: w ringu — ob. Stanisław Sieroczewski, na punkty — ob. Zdzisław Ćwiek.

Na meczu był także w charakterze neutralnego obserwatora prezes Ł.O.Z.B., ob. Stępień, który po meczu na nasze zapytanie o wrażenia i o ocenę, powiedział:

— Jak na pierwszy raz wcale nieźle. Kto wie, czy któryś z dzisiejszych zawodników nie wypłynie kiedyś w reprezentacji okręgu, albo i Polski. Pabianice — to przecież kolebka sportu pięściarskiego w Polsce. Tu powstał pierwszy klub bokserski „Kruscheendera". ŁOZB przywiązuje wielką wagę do młodego narybku bokserskiego Piotrkowa i Pabianic.

Siatkówka i koszykówka

Wczorajsze spotkania towarzyskie w siatkówce i koszykówce między drużynami GKS i PKS przyniosły następujące wyniki:

Siatkówka żeńska: I partia 15:7 na korzyść GKS, II partia 15:8 na korzyść PKS.

Wynik ogólny 23:22 na korzyść GKS.

Siatkówka męska: I partia 15:7 na korzyść GKS, II partia 15:13 na korzyść PKS.

Wynik ogólny 28:22 na korzyść GKS.

Koszykówka męska: Ostateczny wynik spotkania 36:23 na korzyść PKS.

Kronika milicyjna

W ostatnich dniach przychwyceni zostali na kradzieży przędzy w PZPB ob. ob. Sobański Kazimierz — Pabianice, Plac Dąbrowskiego 8, Pietrzak Zenon Pabianice, Batorego 4. Paserem okazał się w trakcie śledztwa ob. Kowalik Stanisław, Garncarska 22.

* * *

W dniu 8 bm. zbiegł w niewiadomym kierunku, Niemiec Hartman Jerzy, zamieszkały przy ul. Pięknej 4, pracujący w księgarni ZWM, skąd zabrał z kasy przed ucieczką 20 tysięcy złotych.

* * *

W dniu wczorajszym zatrzymany został na stacji kolejowej w Pabianicach i osadzony w tutejszym areszcie ob. Ruszczyk Władysław, zamieszkały w Łasku. Ob. Ruszczyk podpił sobie w Pabianicach i urządzał na dworcu awantury. Po kilkugodzinnym pobycie w areszcie wytrzeźwiał.

* * *

JESZCZE JEDEN ZŁODZIEJ W POTRZASKU

Onegdaj funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej z posterunku w Pabianicach ujęli poszukiwanego od 3 miesięcy przez Sąd Grodzki złodzieja Kriegera, zamieszkałego w Pabianicach przy ul. Gen. Żukowa 35.

Krieger ukrywał się przez 3 miesiące i wymykał się z rąk Milicji. Aż wreszcie onegdaj wpadł w jej ręce podczas libacji w mieszkaniu swego szwagra przy ul. Krakowskiej 20.

Czytajcie „Głos Pabianic"

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50 Konto PKO VII—1505, Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D—018379

Z życia PARTII

ZEBRANIE KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 7-ej rano robotnicy podwórzowi PZBP w Rudzie Pabianickiej. O godzinie 13-tej przędzalnia. O godz. 16,30 pracownicy ruchu i wydziału gospodarczego ŁWEKD — st. Cho cianowice.

WIDZEW

O godz. 14-tej przędzalnia amerykańska — zmiana I, przędzalnia egipska — zmiana II. O godz. 14-tej przędzalnia i skręcalnia PZPB Nr 16.

GÓRNA

0 godz. 13,30 PZPB Nr 17. O godz. 16-tej Składnica C.T. Nr 5. O godz. 18-tej koło terenowe.

GÓRNA PRAWA

O godz. 13,30 PZPB Nr 6 „B" — koło 7 i 8. O godz. 16-tej Fabryka Wstążek i Tasiem. O godz. 15-tej PZPB Nr 6 „A" — koło 6. O godz. 14-tej Rzeźnia Miejska. — SU.

FABRYCZNA PZPB Nr 1

O godz. 13,30 Nowa Tkalnia — koło I i II. O godz. 15-tej wykończalnia koła 4, 5, 6.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-tej Skł. Dziew. Pończ. Nr 1. O godz. 15,15 Dyr. Widowisk Rozrywkowych. O godz. 16-tej Zjednocz. Przemysł. Masz. Rolniczych. O godz. 17-tej PZKK. O godz. 12-tej „Tivoli". O godz. 13,30 PZPB Nr 20.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 16,30 Gazownia — koło I, Laboratorium — Film Polski. O godz. 16-tej KEŁ — koło 5, f. „Fabrykant", Ośrodek Konf. Nr 4 — koło 5, 6. Film Polski — Fabrykacja A, PCH — koło spożywców, f. „Szrejer", f. „Zenit", Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne. O godz. 12,30 Technicum Włókiennicze — koło I.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 13-tej 8 Kom. M. O. O godz. 11,30 f. „Babiacki". O godz. 14,30 Zjednoczenie Kapeluszniczе.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-tej przędzalnia PZBP Nr 2 — zmiana I. O godz. 16-tej odpadkowa PZPB Nr 2, PSS — koło 3. O godz. 15,30 Urząd Wojew. — O tej samej godzinie posiedzenie egzekutywy Urzędu Wojewódzkiego. O godz. 18-tej PSS — koło 5. O godz. 16-tej Fabryka Nr 39 — oddział 4.

BAŁUTY

O godz. 15,30 wykończalnia PZPJG Nr. 8 „Gentelman".

DZIEŃ ŁODZI

KURS DLA POPULARYZATORÓW PRAWA

Wykłady na kursie dla popularyzatorów prawa przy Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Grodzkim w Łodzi rozpoczynają się po przerwie świątecznej w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 19-tej w sali II Sądu Okręgowego (Plac Dąbrowskiego Nr 5, I piętro).

KURSY JĘZYKA ROSYJSKIEGO

W lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ul. Piotrkowska 272b od dnia 2 stycznia 1948 r. otwarte są kursy języka rosyjskiego. Zapisy trwają nadal.

Ku uwadze kierowników świetlic

Przed konkursem teatralnym

Masowy ruch amatorskiej twórczości artystycznej wciąga w krąg życia kulturalnego coraz szerszy zasięg pracowników.

Celem pogłębienia prac artystycznych w świetlicach, K.C.Z.Z. ogłasza, wzorem lat poprzednich, ogólnopolski konkurs teatralny dla świetlicowych zespołów. Konkurs ma swój punkt ciężkości w doborze repertuaru. Wszystkie utwory konkursowe, bez względu na ich formę — winny zawierać treść, odzwierciedlającą zmagania klasy robotniczej w odbudowie, kształtowanie się nowego stosunku do pracy, znajdującego swój wyraz we współzawodnictwie, uwypuklającą walkę narodu o wolność, suwerenność i postęp naszego państwa, o powszechną kulturę i wiedzę dla mas. Utwory winny zawierać treść wychowawczą i społeczną.

W związku z konkursem odbyła się w OKZZ w Łodzi konferencja, powołująca Wojewódzki Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele Związków Zawodowych i świata artystycznego. 15-go marca, jak ustalono, odbędą się eliminacje powiatowe. Eliminacje wojewódzkie — między 1-ym a 15-tym kwietnia.

Finał zaś konkursu rozegrany zostanie w drugiej połowie maja 1948 roku.

Przed kierownikami świetlic łódzkich staje zagadnienie dużej wagi. W zeszłorocznym konkursie miasto nasze zostało wyróżnione. I w tym roku nie możemy pozostać w tyle.

Ze sportu

Rezerwa ŁKS-u remisuje z IKS. 8:8

Najciekawszą walkę stoczyli Waluga z Bonikowskim



Dawno już mecz bokserski z udziałem zawodników ŁKS-u nie wzbudził tak małego zainteresowania, jak wczorajsze spotkanie drużynowego mistrza Polski z I. K. S. z Wrocławia. Hala Wimy świeciła pustkami. Na zmniejszenie frekwencji wpłynęły rezerwowy skład łodzian i niezbyt jeszcze wyrobiona marka gości na rynku pięściarskim. Jedno tylko nazwisko było powtarzane dość często, a to Walugi. O wrocławianinie dość często słyszano w Łodzi i spodziewano się, że jego walka z Bonikowskim może dostarczyć dużo emocji. I tak było rzeczywiście. Była to bezwzględnie najlepsza walka dnia.

Nie wszyscy może wiedzą, że Bonikowski — to „syn" Pisarskiego. Pisarz w chłopcu tym pokłada duże nadzieje i specjalnie troskliwie nim się opiekuje nie tylko na treningach, ale i na meczach. Zresztą wystarczy zaobserwować walkę Bonikowskiego, aby domyśleć się, kto jest jego nauczycielem i... suflerem.

Gdy Bonikowski wchodzi na ring, z pewnością w rogu dostrzeżecie b. wicemistrza Europy. Pisarz kieruje Bonikowskim jak kukiełką. Wczoraj pokierował nim doskonale.

BONIKOWSKI ROZPOCZYNA OD DEFENSYWY

Gdy po wstępnych, mało na ogół ciekawych walkach speaker zapowiedział walkę w wadze półśredniej pomiędzy Walugą a Bonikowskim, przez widownię przeszedł szmer zadowolenia. Nareszcie może zobaczymy boks w lepszym wydaniu.

W porównaniu z Bonikowskim Waluga okazał się cokolwiek niższy od łodzianina, ale przewyższał go za to muskulaturą. Od gongu wrocławianin rzucił się do ataku i od razu począł zasypywać Bonikowskiego lawiną chaotycznych ciosów. Początkowo łodzianin dał się speszyć i zepchnąć do defensywy, w której ograniczył się właściwie tylko do blokowania ciosów, z rzadka tylko puntując lewą prostą. Waluga natomiast szalał, goniąc Bonikowskiego w ściekłym tempie po ringu.

NA DESKACH DO... 8

W drugim starciu Bonikowski już nie był ten sam. Otrząsnął się psychicznie i od gongu niemal począł bardzo przytomnie stopować wciąż od dołu atakującego Walugę. Pod koniec rundy następuje jednak tragedia. Waluga przypadkowym ciosem trafia w szczękę łodzianina i ten z wielkim impetem leci na deski. Wszystkim się zdawało, że to już koniec. Na siedem Bonikowski jednak klęka, a na osiem staje w pozycji bokserskiej. Waluga dopada go, „zawadza" go jeszcze kilka razy, ale gong przerywa walkę.

DOBRY FINISZ ŁODZIANINA

Trzecie starcie upływa pod znakiem wyraźnej przewagi Bonikowskiego. Wyczerpany widocznie Waluga prze nadal do przodu, ale co chwilę nadziewa się na proste Bonikowskiego i chwilowo jest bezbronny wobec doskonałych kontr łodzianina. Tę rundę łodzianin zdecydowanie rozstrzyga na swoją korzyść. Ogłoszony wynik remisowy publiczność przyjmuje długotrwałym gwizdem. W istocie krzywdzi on może nieco łodzianina, któremu ze względu na wysoko wygraną trzecią rundę należało może dać zwycięstwo.

POZOSTAŁE WALKI — SŁABE

Pozostałe walki nie wykraczały poza przeciętność. Na wyróżnienie jeszcze zasługiwały może dwie: Kupisza z Popielatym i Boguckiego z Pawlakiem.

Kupisz zdecydowanie dał sobie radę z Popielatym, częściej i celniej trafiając od łodzianina. Pawlak w częstych zwarciach zdemolował Boguckiego i w rezultacie zwyciężył przekonywująco.

Dawno nie oglądani w ringu Rychtelski i Kosiński, raczej znów rozczarowali publiczność. Rychtelski nie mógł sobie poradzić ze słabiutkim Korbonem, a Kosiński grzęznął po uszy w zwarciach i wskutek tego nie mógł sobie wyrobić pozycji do decydującego ciosu.

Różycki w walce z Koffofskim walczył poniżej swych możliwości. Debisz na razie nie wiele jeszcze umie.

WYNIKI TECHNICZNE

Waga musza — Kurowski (IKS) zdobył 2 punkty w. o. wskutek niedopuszczenia przez lekarza do walki Getlinga (ŁKS).

Waga kogucia I — Kaflofski (IKS) zremisował z Różyckim (ŁKS).

Waga kogucia II — Włodek II (IKS) pokonał Debisza (ŁKS).

Waga piórkowa — Kupisz (IKS) pokonał Popielatego (ŁKS).

Waga lekka — Bogucki (IKS) przegrał z Pawlakiem (ŁKS).

Waga półśrednia — Waluga (IKS) zremisował z Bonikowskim (ŁKS).

Waga średnia — Korboń (IKS) przegrał z Rychtelskim (ŁKS).

Waga półciężka — Ciećwierz (IKS) przegrał z Kosińskim (ŁKS).

W ringu sędziował Zawadowski, na punkty Landau (Wrocław), Sikorski i Małoszczyk (Łódź).

SPORT W ZSRR



Sieczenowa i Pugaczewski, który ostatnio pobił rekord ZSRR na 3 km z przeszkodami w czasie 9 min. 10 sek., są jednymi z kandydatów na mistrzów olimpijskich, o ile oczywiście ZSRR weźmie udział w igrzyskach

Mistrzostwa w siatkówce

dobiegają końca...

Mistrzostwa w siatkówce męskiej dobiegają końca. Wczoraj niespodziewanie akademicy ulegli harcerzom 1:2. W sobotę AZS pokonał Zjednoczone 2:0 (15:10, 15:7), YMCA wygrała z ŁKS-em 2:1 (15:8, 15:17, 16:14) oraz AZS zwyciężył YMCA 2:1 (14:16, 15:11, 15:13).

Języczkiem u wagi mistrzostw jest obecnie TUR, który ma do rozegrania mecz z YMCA. Ewentualne zwycięstwo zespołu TUR-u spowoduje decydujące spotkanie YMCA z AZS. Wygrana natomiast YMCA zapewni jej tytuł mistrza Łodzi.

SZYBOWNICTWO

SKŁADAĆ KSIĄŻECZKI LOTÓW!

Kierownictwo Sekcji Szybowcowej A. Ł. wzywa wszystkich pilotów szybowcowych do natychmiastowego złożenia książeczek lotów w Sekretariacie Sekcji w terminie do dnia 14 bm.

Na skutek zarządzenia A.R.P. niezłożenie książki lotów spowoduje wstrzymanie licencji na rok 1948-49 a tym samym zawieszenie w lotach.

920 kilometrów jednym tchem

Niedawno odbyło się walne zebranie Polskiego Towarzystwa Sportowego „Świt", przy udziale delegata ŁOZKol. ob. Jóźwiaka Wacława.

Tak się, niestety, utarło, że dużo się mówi i pisze o klubach, które mają już ustaloną opinię w światku sportowym, nie wspomina się zaś nic o tych, — co pełnią w tym światku rolę „kopciuszków". Do takich należy właśnie PTS Świt.

Świt — jest to stowarzyszenie sportowe zupełnie samodzielne, nie oparte o żadne przedsiębiorstwo, lub organizację, istniejące tylko dzięki poświęceniu kilku ludzi dobrej woli, którzy nie rzadko potrzeby klubu pokrywają z własnej kieszeni.

Pomimo tylu trudności, Towarzystwo to żyje, rozwija się, i jak na swoje możliwości wykazało w kolarstwie tak turystycznym, jak i wyczynowym, za sezon ubiegły znaczną żywotność.

Zorganizowano 17 wycieczek, z których najdłuższa wynosiła 100 km., zaś najkrótsza 10 kilometrów.

Udział w wycieczkach brało najmniej 5 turystów, a w najliczniejszej 17-tu, przejechali oni w sezonie 5897 km.

Towarzystwo zrzesza w swych szeregach 22 turystów, 5 zawodników z kartami wyścigowymi i 23 członków wspierających.

W kolarstwie wyczynowym zawodnicy PTS Świt startowali w wyścigach organizowanych bądź przez Okręg, bądź przez inne kluby, ogółem 32 razy — nie zajmowali coprawda pierwszych miejsc, lecz nagród od czwartej w dół, zdobyli 11, przejeżdżając w wyścigach 920 klm.

Zorganizowano jeden wyścig wewnętrznoklubowy, na dystansie 32 klm. i wydano zwycięzcom 5 nagród.

Na wyżej wymienionym Walnym Zebraniu, wybrano z nielicznymi zmianami tych samych ludzi, którzy od półtora roku, to znaczy od czasu powojennej reaktywizacji (Polskie Towarzystwo Sportowe Świt istnieje od roku 1926), organizacją kierowali — są to niżej wymienieni: Chruszczewski Roman (prezes), Kuna Kazimierz (wiceprezes), Markiewicz Tomasz (sekretarz), Zakrzewski Bolesław (skarbnik), Gisgier Wiesława (gospodarz), Majewski Henryk (kpt. turyst. i wyścigowy), Chruszczewski Stanisław (chorąży).

Zarząd ŁOZKol. postanowił zainteresować się z bliska słabszymi organizacyjnie klubami

Liga koszykowa

YMCA—AZS (Warszawa) 28:25(1515)



Niedzielny mecz o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy YMCA a akademikami stołecznym przyniósł zasłużone zwycięstwo łodzianom. Gra była żywa, szybka, jednak nie stała na wysokim poziomie. Goście pod koszem nie przebierali w środkach, aby unieszkodliwić napastników YMCA. Zwłaszcza ordynarnie grał Truszkowski, który opuścił pole walki po 4 osobistych.

YMCA zdradzała przemęczenie po obozie przedolimpijskim oraz szwankowała u niej dyspozycja strzałowa.

Punkty dla łodzian zdobyli: Dowgird 10, Barszczewski 7 Maleszewski 5. Ulatowski 4 i /yliński 2. Dla AZS-u: Jaźnicki 9. Truszkowski 6, Popiołek i Drzewosowski po 4, Słyk 2.

Publiczności 1500 osób.

TUR POKONANY 30:46

W sobotę AZS warszawski pokonał łódzki TUR 46:30 (32:12).

Do spotkania tego TUR przystąpił mocno przemęczony, bowiem uczestnicząc w turnieju spółdzielców w Warszawie, miał poza sobą kilka spotkań w siatkówce i koszykówce. Na tle poprawnie grającej drużyny warszawskiej TUR wypadł słabo, ale tylko chwilami. Były momenty, że łodzianie byli jednak równorzędnymi przeciwnikami.

W zespole zwycięskim w sobotę b. dobrze zagrał Jaźnicki, strzelając prawie z każdej odległości. Dzielnie sekundował mu Bartoszewicz. U pokonanych Michalak zagrał jak za dawnych czasów. Dużą winę ponosi obrona, że nie kryła zupełnie przeciwnika.

Punkty dla AZS-u zdobyli: Jaźnicki 24, Popiołek 10, Bartoszewicz 8, Słyk i Drzewosoński 2. Dla TUR-u: Michalak 18, Sobczak 4, Jakubowski 3, Skrodzki i Machwiński po 2 i Karpiński 1.

O mistrzostwo kl. B

„Victoria" – Wima 8:6

W sobotę w hali Wimy w meczu o drużynowe mistrzostwo klasy B „Victoria" zwyciężyła Wimę 8:6.

Wyniki walk: Danielak (V) pokonał na punkty Wlazłę (W). Stankowski (W) otrzymał punkty w. o., Pogorzelski (W) w pierwszym starciu zmusił do poddania się Jędrzejowskiego (V). Stefaniak (V) zwyciężył na punkty Nowickiego (W), Kawczyński (W) po najładniejszej walce wygrał wysoko na punkty z Rapińskim (V). Gnacikowski (V) wygrał z Grabowskim (W) przez techniczne k. o. w I starciu, Urzędowicz (V) zwyciężył przez techniczne k. o. w I starciu Galasa (W).

W ringu sędziował St. Sieroczewski, na punkty Kubiak, Małoszczyk i Raciecki.